Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XIV. Wilno, Sobota 24-go maja 1930 r. Nr. 119

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12 — 1 pp. „Dziennik Wileński" wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

MAJĄTEK WIELKIE SOLECZNIKI
KAROLA WAGNERA

Z dniem 26 maja b. r. zacznie dostarczać do Wilna:

MLEKO ŚWIEŻO BUTELKOWANE w litrowych butelkach hermetycznie zamkniętych aluminjowym zaworem.

MLEKO DUBELTOWE o zawartości 6 proc. tłuszczu.

ŚMIETANKĘ PASTERYZOWANĄ o zawartości 15 proc. tłuszczu.

Obora wybitnie zdrowa, znajduje się pod dozorem lekarza weterynarji. Krowy wyłącznie młode, racjonalnie żywione zdrową paszą, sianem z traw szlachetnych, latem na sztucznych pastwiskach. — Butelkowanie odbywa się w majątku bezpośrednio po udoju przy niskiej temperaturze chłodzenia. W czasie udoju i butelkowania mleka przestrzeganą jest jak największa czystość i hygjena.

Powyższe produkta mleczne sprzedawane będą w następujących sklepach:

1) Dom Handlowy K. Węcewicza — ul. Mickiewicza 7.
2) Sklep spożywczy W. Pietkiewicz ul. Mickiewicza 15.
3) Sklep spożywczy F. Rupejko i W Konstantynowicz ul. Mickiewicza 31
4) Sklep kolonjalny Zwiedryński ul. Wileńska 26.
5) Warszawska Spółka Mleczarska ul. Zamkowa 3.
6) Mleczarnia „Gastronomja" W. Łojko ul. Niemiecka 2.
7) Mleczarnia „Gastronomja" W. Łojko Filja ul. S-to Jańska 2.
8) Piotr Kalita ul. Wielka 19.
9) Mleczarnia „Ziemianin" ul. Wielka Pohulanka 6.
10) Mleczarnia W. Urbanowicz ul. Wielka Pohulanka 27.
11) Dom Handlowy St. Bieliński — ul. Zarzecze 7.
12) Sklep kolonj. I. Pczyckiego ul. Jagiellońska 6.
13) Cukiernia Ch. Kodesz ul. Jagiellońska 1.
14) Sklep Win. Kolonj. St. Stojak ul. Ostrobramska 11.
15) Sklep „Produkty Wiejskie" Mickiewicza 43.
16) Sklep Skryptona — Tatarska 8.

UWAGA: Dla dogodności Konsumentów mleko może być dostarczane do mieszkań. Zgłoszenia i informacje kierować: — W. Wińcza, ul. Kalwaryjska 15.

GIEŁDA

WARSZAWA, 23.V. (Pat.).

Waluty i dewizy:

Belgja 124,52—124,83—124,21.
Holandja 358,66—359.56—357,76.
Londyn 43,35½—43,46½—43,24½.
Nowy York 8,908—8,928—8,888.
Paryż 34,97½—35,06—34,89.
Praga 26,44—26,50—26,38.
Nowy York telegraf. 8,92—8,94—8,90.
Szwajcarja 172,60—173,03—172,17.
Wiedeń 125,76—126,07—124,45.
Włochy 46,78—46,90—46,66.
Berlin w obr. pryw. 212,85.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 111, Dolarówka 65,75, 5% konwersyjna 55, 10% kolejowa 103,00, 8% L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. R., obl. B. G. K. 94, te same 7% 83,25, 4% ziemskie 45,50, 4½% ziemskie 55,75, 8% ziemskie dolarowe 89, 5% warszawskie 58,25, 8% warszawskie 78, 8% Częstochowy 67,75, 8% Łodzi 70,75, 8% Piotrkowa 68,25.

Akcje:

Bank Dyskontowy 111, Polski 172, B. Powsz. Kred. 110, B. Zw. Sp. Zarobk. 72,50, Częstocice 34,75—35,50.

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc CZERWIEC.

Odroczenie sesji sejmowej.

Pismo Pana Prezydenta.

WARSZAWA, 23.V. (Pat). Dzisiaj o godzinie 11 przed południem przybył do gmachu Sejmu szef gabinetu p. prezesa Rady Ministrów pułkownik Schaetzel i wręczył p. marszałkowi Daszyńskiemu zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o odroczeniu na dni trzydzieści nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu:

„Na podstawie artykułu 25 Konstytucji, odraczam sesję nadzwyczajną Sejmu na dni trzydzieści".

Warszawa, dnia 23 maja 1930.

Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów W. Sławek.

Stanowisko Klubów Sejmu.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W południe po odroczeniu sesji Sejmowej obradowały kluby parlamentarne, które wieczorem ogłosiły komunikaty.

Oświadczenie klubu Narodowego.

„Nadzwyczajna sesja sejmowa została odroczona dekretem P. Prezydenta przed jej rozpoczęciem. Klub Narodowy widzi w tem naruszenie konstytucyjne. Sejm, zwołany na własne żądanie ma prawo obradować niezależnie od woli rządu.

Istotnym powodem uniemożliwienia obrad Sejmu jest to, że miał się zająć bezprawnemi przekroczeniami budżedtu w r. 1927-8, a w szczególności odpowiedzialnością za zużycie pieniędzy na cele wyborcze.

Zahamowanie pracy Sejmu w obecnej chwili pogłębia przesilenie gospodarcze, gdyż złagodzenie jego skutków zależy także od zmiany wielu obowiązujących ustaw.

Społeczeństwo nie ma i nie może mieć zaufania do rządów, uchylających się od kontroli, które sprawują władzę pod hasłem wyrażonem przez p. ministra spraw wojskowych w znanych 4 warunkach współpracy z Sejmem.

W takim stanie rzeczy cała odpowiedzialność za polityczne i gospodarcze położenie kraju spada na tych, którzy przed czteroma laty wzięli gwałtem władzę, a nie potrafią jej sprawować na pożytek narodu i państwa".

Stronnictwa centrolewu.

W deklaracji swej stwierdzają, że:

zarządzenie P. Prezydenta o odroczeniu sesji uniemożliwia walkę z kryzysem, zaostrza stosunki wewnętrzne w kraju;

że gabinet p. Sławka, doradzając P. Prezydentowi odroczenie, dał wyraz swej obawie przed kontrolą parlamentarną i odpowiedzialnością za przekroczenia budżetowe. Odowiedzialność konstytucyjna i parlamentarna spada na gabinet p. Sławka, a odpowiedzialność moralną i wobec historji ponosi P. Prezydent.

Motywy odroczenia.

Oświadczenie p. prez. min. Sławka.

WARSZAWA, 23.V. (Pat). Prasa popołudniowa ogłasza wywiad z p. prezesem Rady Ministrów Walerym Sławkiem o motywach odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu. P. premjer oświadczył m. in. co następuje:

P. Prezydent Rzeczypospolitej zapytał mnie o opinję w sprawie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, której zwołania zażądała ⅓-cia posłów sejmowych. W odpowiedzi przedstawiłem pogląd następujący:

1) Żądanie zwołania obu izb ustawodawczych na sesję nadzwyczajną jedynie przez posłów sejmowych nie jest konstytucyjnie uzasadnione. Zwołanie Senatu mogłoby tylko wtenczas być obowiązujące, gdyby zostało zgłoszone — jak to miało miejsce we wrześniu r. 1927 — przez jedną trzecią liczby senatorów.

Wobec tego zaproponowałem P. Prezydentowi Rzeczypospolitej zwołanie na sesję nadzwyczajną tylko Sejmu, a nie zwoływanie Senatu.

2) Treść petycji, żądającej zwołania sesji oraz późniejsze enuncjacje stronnictw, jako też sam fakt, że zwołania sesji domagali się jedynie posłowie sejmowi, wskazywały, że niema żadnych szans na to, aby prace Sejmu mogły obecnie być rzeczowe.

Z tych względów przedstawiłem p. Prezydentowi wniosek odroczenia sesji.

Obecna sytuacja polityczna na terenie sejmowym nie daje możności rzeczowej pracy Rządu z Sejmem nad zagadnieniami, które narzucają nam potrzeby państwa, a przedewszystkiem walka ze skutkami kryzysu gospodarczego. Życie gospodarcze oscyluje między dobremi i złemi konjunkturami.

Objąłem obowiązki szefa rządu w złej konjunkturze. Toteż więcej niż normalnie wysiłków w codziennej pracy poświęcić musi rząd, ażeby złe skutki tej konjunktury ograniczyć do minimum. Więcej niż w każdym innym okresie musi baczyć rząd na to, ażeby gra polityczna czynników sejmowych zapoznająca istotne interesy gospodarcze Państwa nie hamowała rozpoczynającej się już, powoli poprawy.

Dla czego p. Czechowicz wystąpił z B. B.?

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. B. min. Skarbu p. Czechowicz ogłosił w „Robotniku" wywiad o przyczynach wystąpienia z B. B. W. R.

Najważniejszym punktem to jest narażenie na szwank planu gospodarczo-finansowego.

Uzyskał on w czasie swego urzędowania 550 miljonów zł. nadwyżki i możliwości kredytowe. Tymczasem ostatnie lata przekreśliły ten jego plan. Kapitał zagraniczny unika Polski. Nie może pogodzić się z polityką personalną, która przy obsadzaniu stanowisk coraz mniej liczy się z kwalifikacjami powoływanych osób.

P. Gabrjel Czechowicz a sprawa o przekroczenia budżetowe.

W związku z podaną przez nas telefonicznie w n-rze wczorajszym wiadomością o wystąpieniu b. min. skarbu Czechowicza ze stronnictwa BB podaje prasa warszawska następujące oświadczenie jego:

„Najgorętszem mojem życzeniem jest, by sprawa ta (przekroczeń budżetowych—przyp. nasz) doprowadzona została do końca; niestety, przyśpieszenie jej w żadnym celu odemnie nie zależy.

Sejm, do którego Trybunał Stanu się zwrócił przed rokiem o dokonanie merytorycznej oceny dodatkowych kredytów z roku 1927-28, dotychczas swej pracy nie zakończył, i mam poważne obawy, że sprawa moja w dalszym ciągu stanowić może tło dla tych lub innych rozgrywek politycznych.

Zgodzi się Pan ze mną, że przewlekanie procesu—wbrew innym intencjom—słusznie uważać mogę za krzywdzące dla siebie, a to tembardziej, że stawia to mnie w sytuacji fałszywej.

Smiem twierdzić nadto, że z ducha ustawy o Trybunale Stanu wypływa konieczność traktowania spraw, dotyczących konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów, jako pilnych i niecierpiących zwłoki.

Postawienie bowiem ministra przez Sejm w stan oskarżenia pociąga za sobą zawieszenie go w urzędowaniu.

Wyobraźmy sobie w danym wypadku, że nie podałbym się do dymisji w marcu 1929 r.

Przecież wtedy miałoby miejsce nader oryginalne zjawisko, że minister Skarbu pozostaje w zawieszeniu przez 15 miesięcy, a w międzyczasie wytoczony mu proces posuwa się żółwim krokiem".

Tyle p. Czechowicz — ze swej strony dodać możemy, że wina za przewlekanie sprawy nie spada chyba na Sejm, który niema możności spełnienia swego obowiązku w tej sprawie.

Rozruchy bezrobotnych.

GDYNIA, 23-5. W związku z wzrastającem bezrobociem, robotnicy zgrupowani w zawodowym związku transportowców zebrali się przed gmachem komisarjatu policji w dniu 21 b. m. w większych masach i wysłali delegację do starosty grodzkiego z żądaniem pracy. Dnia 22 b.m. akcja tych robotników została zaostzona ponownem wysłaniem delegacji do starosty i Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, przyczem przy lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Generalnej Federacji Pracy doszło do starcia między transportowcami a członkami federacji. Przybyłe na miejsce oddziały policji usunęły zgromadzonych bezrobotnych, którzy jednak nie rozeszli się i poczęli wybijać kamieniami szyby w gmachu Generalnej Federacji Pracy. Policja zajście zlikwidowała, przyczem zatrzymano 5-ciu przywódców, między innymi prezesa związku zawodowego transportowców Jana Piekarka. Po przesłuchaniu Piekarek został zwolniony. Dalsze dochodzenia w toku.

GDYNIA 23.5. (Pat). Dzisiaj od samego rana przed biurem generalnej Federacji pracy i państwowym urzędem pośrednictwa pracy zaczął się gromadzić tłum bezrobotnych w liczbie około 500 osób. W ciągu dnia przyszło do starć z poszczególnymi członkami biura Federacji pracy. W czasie zajść jeden z policjantów został ranny kamieniem w głowę. Na wiecu związku transportowców do rozruchów nie doszło. Przemawiał członek tut. komitetu PPS, CKW Piekarek.

Umiędzynarodowienie Odry i jej dopływów

POZNAŃ, 23.5. (Pat.). W związku z umiędzynarodowieniem Odry międzynarodowa komisja Odry postanowiła w styczniu r. b. na posiedzeniu we Wrocławiu zwiedzić spławne dopływy Odry w Polsce, a mianowicie — Wartę i Noteć. Nastąpi to już w dniach najbliższych. Mianowicie, pod przewodnictwem delegata polskiego prof. Winiarskiego członkowie komisji, delegaci Anglji, Francji, Danji, Szwecji, Niemiec i Czechosłowacji zwiedzą w dniu 29 i 30 b. m. Wartę, w niu 31 maja i 1 czerwca — Noteć. Z ramienia rządu polskiego towarzyszyć będą komisji delegaci Ministerstwa Skarbu.

Zbrojenia niemieckie na morzu.

BERLIN, 23.5 (Pat). Parlament niemiecki ukończył dyskusję nad budżetem Reichswehry. 207 przeciw 184 odrzucono wniosek soc. dem. i komunistów o skreślenie III raty na budowę pancernika „Ersatz Preussen" w wysokości 9 milj. 700 tys. marek. Wniosek frakcji niem. narod. o wstawienie do budżetu I raty na budowę pancernika „B" odrzucono 270 przeciw 129. Prócz nacjonalistów głosowali „za" konserwatyści, frakcja ludowa, frakcja gospodarcza i hittlerowcy. Na wniosek stronnictw rządowych parlament wstawił do budżetu półtora miljona na budowę krążownika „Leipzig".

Straszna katastrofa na morzu.

120 osób zginęło w płomieniach.

PARYŻ. 23.V. (Pat.). Wiadomość o uratowaniu załogi okrętu „Azja", który uległ pożarowi, potwierdza się. Zginęło 120 pielgrzymów, którzy znajdowali się na pokładzie okrętu. Pożar okrętu jeszcze trwa, szerząc dalsze zniszczenia. Pielgrzymi, którzy padli ofiarą katastrofy, są to muzułmanie. Z Indji udawali się oni do Dżibuty, gdzie mieli wsiąść na inny okręt.

Sytuacja w Indjach.

BOMBAY, 23.5. (Pat.) Tłum, składający się z około 20 tys. ludzi, który zebrał się dziś popołudniu w hinduskich dzielnicach miasta, spotkał się z oddziałem 400 policjantów, którzy uniemożliwiają manifestantom przedostanie się do dzielnic europejskich. Manifestanci, zatrzymywani już od trzech godzin, pozostają na ulicach, nie mogąc przedostać się przez zwarte szeregi policjantów.

Wojna domowa w Chinach.

SZANGHAJ, 23.5 (Pat). Według urzędowego komunikatu, wojska rządu nankińskiego zadały ciężką porażkę koalicyjnym wojskom północnym. Bitwa trwała 18 godzin. Wojska północne cofają się w zamieszaniu w kierunku Kaifeng, dokąd zmierzają wojska nankińskie. Wojska rządu nankińskiego wzięły do niewoli 20.000 żołnierzy wojsk północnych.

Z całej Polski.

„Pustelnicy—asceci".

Sensacją Chełma stało się ostatnio wykrycie oryginalnej organizacji.

Od dłuższego już czasu w Borku pod Chełmem widywano gromadki młodzieńców, którzy ukrywali się w krzakach i oddawali się rozmyślaniom. Nie przyjmowali żadnych pokarmów, pili jedynie czystą wodę. O celu prowadzenia tego pustelniczego żywota, różne krążyły domysły i wersje. Gdyby nie to, że byli to żydzi, możnaby było przypuszczać, że są to jacyś pustelnicy—asceci, wzorujący się na pustelnikach pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Tajemniczymi tymi pustelnikami zainteresowała się ostatnio policja. I cóż się okazało? Wszyscy owi pustelnicy, to kawalerja żydowska, która w roku bieżącym ma stanąć przed Komisją poborową. Żeby stracić na wadze i uchronić się od służby wojskowej, zorganizowali specjalne „Stowarzyszenie głodówkowe". Celem tego Stowarzyszenia było dopilnowanie członków w djecie wychudzającej. Pod rygorem organizacyjnym nie wolno było przyjmować pokarmów. Dla uspokojenia zaś żołądka domagającego się pokarmu, cały czas poświęcali na studjowaniu zasad komunizmu. Hasłami tej „pustelni" było: „Precz z wojskiem": „Niech żyje komunizm!"...

Aż pewnego dnia... zjawiła się w „pustelni" policja. Wśród „pustelników" zrobił się popłoch. Część rzuciła się do ucieczki. Policja spisała się jednak dzielnie i wszystkich „pustelników" zaprowadziła tam, gdzie należało.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 15—5.

PULOWERY kamizelki tenisowe białe jedwabne i wełniane, skarpetki flor i fil d'ecosse

POLECA

Polska Składnica Galanteryjna

FRANCISZEK FRLICZKA

Zamkowa 9, tel. 6 — 46. 238—4 o

W niedzielę, 25 maja odbędą się w okręgu Lidzkim (powiaty: Lidzki, Szczuczyński, Oszmiański, Wołożyński, Mołodeczański i Wilejski) WYBORY DO SEJMU.

Wszyscy Polacy i Katolicy winni stanąć do wyborów i głosować **na jedyną listę polsko - katolicką № 25!**

Hocki-Klocki.

Wczoraj, o godz. 12-tej w południe — zgodnie z dekretem p. Prezydenta—miał się zebrać Sejm na sesję nadzwyczajną.

Już o godzinie 11-tej przybył do gmachu Sejmu szef gabinetu prezesa Rady Min. pułkownik Schaetzel i wręczył p. marszałkowi Daszyńskiemu zarządzenie p. Prezydenta o odroczeniu sesji na dni trzydzieści.

Współpraca obecnego rządu p. Sławka z Sejmem, każdemu, kto chociażby pobieżnie śledzi za biegiem spraw politycznych, musiała się wydać nie tylko problematyczną ale wprost niemożliwą. To też ogólnie przypuszczano, że p. Prezydent wybierze jedno z konstytucyjnych wyjść:

albo udzieli dymisji obecnemu gabinetowi, mianując nowy, którego współpraca z rządem byłaby możliwa.

albo rozwiąże sejm, wyznaczając nowe wybory.

P. Prezydent wybrał drogą pośrednią — odraczając na miesiąc sesję sejmową. Zaznaczyć należy, że formalnie krok taki niebył niekonstytucyjny, nie sposób jednak zamilczyć, że nie jest to rozstrzygnięciem sprawy, tylko jej dalszem odroczeniem.

W jakim celu?

Czy za miesiąc warunki mogą o tyle się zmienić, że umożliwią pracę sejmu z rządem p. Sławka? Chyba to wykluczone.

Na jak długo?

Czy po miesiącu zbierze się istotnie Sejm, czy też znajdzie się przy pomocy „interpretacyj" p. Cara nowy jaki sposób by go ponownie odroczyć? Być może...

Przed paru dniami pisał „Robotnik", że jest to rodzaj gry: kto kogo przetrzyma? kto ma silniejsze nerwy? Jest to określenie trafne i moglibyśmy przyglądać się tej grze spokojnie, gdyby nie to, że stawką w tej grze jest—Polska.

Żądanie zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu nie było chyba kaprysem grupy posłów „na złość rządowi". Było ono podyktowane istotnemi potrzebami państwa, Sejm miał rozstrzygnąć szereg spraw nie cierpiących zwłoki. Jaki będzie ich los? Rząd na własną rękę rozstrzygnąć ich nie może, któż więc zapłaci za zwłokę?

Jakież są sprawy, któremi zająć się miał Sejm na sesji nadzwyczajnej?

Przedewszystkiem sprawy gospodarcze. Mimo wyjaśnień rządowych na temat „konjunktury", mimo zapewnień że „konjunktura" ta lada dzień na lepsze się zmieni, sytuacja jest w całem znaczeniu tego słowa krytyczna. Rzecz jasna, że ani Sejm, ani jakakolwiek siła ludzka nie może dokonać cudu i w ciągu kilku dni czy tygodni wyciągnąć nas z odmętu w którym pogrążyła nas czteroletnia, nieodpowiedzialna polityka „radości twórczej", atoli są środki, które mogłyby być i powinne być zastosowane niezwłocznie, które przyniosłyby dość znaczną ulgę. Przedewszystkiem więc wymienić należy sprawę ustawy o podatku dochodowym.

Dalej wymieniony projekt o pożyczce dla państwowego Banku Rolnego na kredyty dla rolników, sprawę kredytów na bezrobocie... Wszystko to niecierpiące zwłoki zagadnienia, wymagające decyzji Sejmu, której skutkiem systematycznego odroczenia powziąć niemoże.

Ze spraw polityki zagranicznej wymienić należy traktat handlowy z Niemcami. Byliśmy zawsze i jesteśmy przeciwnikami tego traktatu, nie znaczy to jednak, że jesteśmy zwolennikami jego.. sabotowania. Sabotaż jest środkiem niegodnym szanującego się państwa. Nad traktatem pracowali w ciągu długiego czasu ludzie poważni, obradował nad nim parlament niemiecki—Niemcom należy się conajmniej szczera odpowiedź; albo odrzucamy traktat albo go ratyfikujemy. Taktyka wykrętów musi nas skompromitować w obliczach całej kulturalnej zagranicy i postawić na jednym poziomie z sowietami, którym nikt nie ufa.

Ponieważ mowa o stosunku zagranicy do nas, warto wspomnieć, że zagranica ta, mimo okrzyczanej przez pewne nasze czynniki „konjunktury", posiada obecnie pieniędzy nadmiar, o czem świadczy znaczne obniżenie stopy dyskontowej we wszystkich państwach. Zagranica szuka obecnie lokaty dla swych kapitalistów, wypożycza je chętnie na mały procent nawet małym państewkom.

Jest to tajemnicą Poliszynela, że wyjazdy niektórych naszych finansistów do Paryża i Londynu miały właśnie na celu wyjednanie dla Polski takiej pożyczki, że nawet Devey sprawę tę popierał.

Rzecz jasna, że zagranica zdecydowałaby się udzielić nam takiej pożyczki jedynie pod warunkiem zagwarantowania jej przez Sejm i uregulowania wewnętrznych naszych stosunków politycznych.

Wszelkie hocki klocki nie budzą zaufania na zachodzie i ostatecznie stawiają nas na poziomie jakiegoś państewka z nieprawdziwego zdarzenia, z którem się nikt nie liczy, którego nikt poważnie nie traktuje.

Smutno i wstyd.

SABOTAŻ NIEMIECKI.

Planowe niszczenie polskiego przemysłu cukrowniczego.

Ogromną wrzawę zwłaszcza na Pomorzu wywołała wykryta w ostatnich dniach afera niemiecka, której celem było doprowadzenie do ruiny naszego przemysłu cukrowniczego.

Oszustwa zarządu największej w Polsce cukrowni w Chełmży popełniane stale od roku 1926 polegały na tem, iż do saletry chilijskiej dosypywano przeszło 40 proc. piasku i tak sporządzoną saletrę sprzedawano plantatorom buraków jako pełnowartościową. Rocznie sprzedawano tej saletry przeszło 40 tys. centnarów.

Zarząd cukrowni chełmżyńskiej, spoczywający w rękach Niemców, rzekomo obywateli gdańskich, z aresztowanymi w dniu wczorajszym dyrektorem naczelnym dr. Lange i naczelnym chemikiem inż. Buschem, uprawiali sabotaż gospodarczy, polegający na planowem niszczeniu przemysłu cukrowniczego w Polsce.

Polscy plantatorzy buraków otrzymywali z cukrowni za dostarczony towar zaliczkę na poczet swoich należytości w postaci sfałszowanej saletry, a będąc zależnymi od cukrowni, musieli nietylko saletrę ową użytkować we własnym zakresie, ale również sprzedawać ją dalej.

Skutki tego szatańskiego planu sabotażowego nie dały długo na siebie czekać. Od kilku lat plantatorzy pomorscy oraz z sąsiednich powiatów województwa warszawskiego byli stopniowo pod względem gospodarczym rujnowani.

Urodzaj buraków z roku na rok zmniejszał się, gleba jałowiała, właściciele ziemscy popadali w długi i w coraz większą zależność od cukrowni.

Działalność dyr. Langego i inż. Buscha, z których każdy pobierał rocznie zawrotną sumę 220 tysięcy zł. poza wyrządzonemi przez nich szkodami idącemi w miljony i to w latach najcięższego kryzysu gospodarczego, nosiła wszelkie cechy zbrodni politycznej i antypaństwowej roboty agentów ościennego państwa.

Już pierwiastkowe śledztwo ustaliło, iż aresztowani dyr. cukrowni chełmżyńskiej całym szeregiem posunięć starali się doprowadzić robotnika polskiego do ostatecznej nędzy.

Między innemi odmawiali robotnikom należnego im za godziny nadliczbowe wynagrodzenia, a po arbitrażu inspektora pracy, przyznającego słuszność żądaniom robotników, dyr. Lange wypłacił wprawdzie należne im należytości, lecz tych, którzy nastawali na zapłacenie zaległego wynagrodzenia zwolnił natychmiast z pracy, mimo iż wielu z nich pracowało długie lata w cukrowni.

Dyrektor Lange zmniejszył następnie robotnikom zależnym od miejscowej cukrowni taryfowe wynagrodzenie ze skali wyższej na niższą oraz cofnął należne im deputaty, a w końcu chcąc wykręcić się od płacenia ubezpieczeń społecznych oraz stawek Kasy Chorych, zwolnił wszystkich stałych robotników przyjmując na ich miejsce t. zw. robotników akordowych, za dziennem wynagrodzeniem.

Pozatem wszystkich swoich współpracowników groźbą natychmiastowego usunięcia z posad zmuszał do pomaganiu mu w oszustwach oraz do przemilczania o tem przed władzami.

Charakterystyczne jest iż dr. Lange i inż. Busch, spodziewając się ujawnienia sprawy i w związku z tem swego aresztowania, wydali polecenie zwolnienia wszystkich robotników i unieruchomienia fabryki, aby w ten sposób wywołać wrzenie w warstwach robotniczych Pomorza.

Aresztowanie obu dyrektorów nastąpiło w samą porę, zaledwie na 10 minut przed ich ucieczką zagranicę. Aresztowano ich w chwili, gdy pakowali swoje rzeczy do samochodu, by uciec nim w stronę granicy niemieckiej.

Sejm i Rząd.

Pertraktacje z koncernem francuskim.

W dniu wczorajszym odbyła się w Ministerstwie Komunikacji wstępna konferencja z przedstawicielem koncernu Schneider-Greusot, który reprezentował p. Benesit, oraz przedstawicielem Banku Pays du Nord, p. Koehlem. Konferencja ta dotyczyła sprawy finalizacji budowy i ewentualnej eksploatacji magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia. Konferencji przewodniczył dyrektor departamentu ogólnego dr. Adam Gałecki. Obaj delegaci przyjęci byli przedtem przez ministra komunikabji Kuehna. W dniu jutrzejszym p. p. Benesit i Koehl udają się do Gdyni celem zaznajomienia się z urządzeniami portu, poczem wyjadą do Francji, skąd wydelegują specjalnego rzeczoznawcę, który się zapozna ze stanem budowy magistrali węglowej.

Z Litwy.

Gwałty popełnione na ludności polskiej w Kownie.

KOWNO, 23-V. PAT. O godz. 17 w Kownie odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko wypadkom w Dmitrówce. Około 5 tys. osób wzięło udział w tym wiecu, przyczem uchwalono rezolucje protestacyjne. Po rozwiązaniu wiecu część uczestników udała się przed dom „Dnia Kowieńskiego, gdzie wybito szyby w redakcji, druga część udała się do gmachu gimnazjum polskiego, gdzie również zostały wybite szyby.

Kłajpeda przeciwko Kownu.

KOWNO, 23-V. PAT. Sejmik kłajpedzki wyraził votum nieufności przewodniczącemu dyrektorjatu kłajpedzkiego p. Kadginowi. Powodem wyrażenia votum nieufności była zbyt wielka sympatja w stosunku do rządu centralnego.

Widoki kolonizacji litewskiej w Afryce.

„Liet. Żinios" piszą, iż profesor Paksztas wybiera się w podróż do Angoli (portugalska Afryka Środkowa) i do Rodezji (angielska Afryka Środkowa). Profesor jedzie z transportem emigrantów, jako emisarjusz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, poczem się zatrzyma w Afryce dla zbadania widoków kolonizacji litewskiej w Afryce.

Angola, jak podaje pismo, jest obecnie kolonizowana przez Polaków. Przed rozpoczęciem kolonizacji specjalna komisja polska zbadała warunki i opracowała odpowiednie projekty. Jak się okazało, warunki kolonizacyjne są pomyślne.

Jak Niemcy reklamują Litwę.

Pomysłowe berlińskie sfery kinowe przystępują do nakręcania sensacyjnego filmu, osnutego na tle tle sprawy prał. Olszewskiego. Scenarjusz tego filmu zostanie napisany podług wychodzącej w Berlinie książki o prał. Olszewskim. W filmie weźmie udział kilka znanych gwiazd niemieckich. Film będzie obfitował w widoki z Litwy: uzdrowisko w Birsztanach, gmach „Saule" obrazki kowieńskie itd. (d)

SYTUACJA PRZEDWYBORCZA W LIDZIE.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Wileńskiego"

W najbliższą niedzielę odbędą się w Lidzie i okręgu Lidzkim wybory uzupełniające do Sejmu. Jak wiadomo, poprzednie wybory zostały przez Sąd Najwyższy skasowane. W poprzednich wyborach, jak się później okazało przeprowadzonych w sposób sprzeczny z prawem, zwycięstwo przypadło liście B. B. Na ogólną liczbę siedmiu mandatów lista rządowa uzyskała aż cztery mandaty. Dziś kiedy warunki znacznie się zmieniły B. B. wycofało swoją listę w obawie kompromitacji.

Logiczną konsekwencją wycofania własnej listy powinnoby być wycofanie się z walki wyborczej i zachowanie neutralności wobec stron walczących. Odchylenie od neutralności, logicznie mogłoby iść tylko w kierunku bardziej przyjaznego ustosunkowania się do stronnictw polskich, a nieprzychylnego do ugrupowań mniejszościowych, których dążenia są wręcz sprzeczne z interesem państwa polskiego.

Jednakowoż trudno po sanacji spodziewać się zgodnego z logiką postępowania. Sanacja nie wystawia swej listy, a jednocześnie uprawia wobec wyborów jakąś dziwną grę, w której trudno się dopatrzyć jakiegokolwiek sensu i celowości. Gra ta polega na agitacji wśród społeczeństwa polskiego w kierunku powstrzymania się od udziału w głosowaniu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że taka agitacja, w wypadku jej powodzenia wyjdzie na korzyść jedynie czynnikom niepolskim i wywrotowym. Sanacja jednak w zaślepieniu partyjnem nie widzi tego niebezpieczeństwa, a może widzi, ale właśnie do tego dąży na złość „endecji".

Agitacja za abstynencją wyborczą zaczęła się od góry. Organ wojewody nowogródzkiego p. Beczkowicza „Życie Nowogródzkie" prowadzi ją już oddawna. Obecnie, na parę dni przed wyborami ukazała się odezwa rozpowszechniana na wsi przez sołtysów podpisana przez Radę Okręgową Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Odezwa jest zredagowana w stylu osławionej „Nowej Kadrówki". Czytamy tam między innemi dosłownie:

OBYWATELE!

Znowu przychodzą do Was nasłani przez krzykaczy i warchołów partyjnych płatni agitatorzy, aby wycyganić Wasze głosy przy zbliżających się wyborach uzupełniających. W swej zaślepionej nienawiści do Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego szkalują Rząd, który nie pozwala im dorwać się do władzy. Większość sejmowa przez dwa lata różnemi sztuczkami czyniła trudności w naprawie przez Rząd stosunków, odtrącając uparcie rękę, wyciągniętą do współpracy.

Dziś płatni najmici partyjni usiłują oszukać Was jeszcze raz, obiecując Wam złote góry i raj na ziemi, byle tylko Waszemi głosami dostać się na wygodne fotele sejmowe, darmo rozbijać się kolejami i pobierać wysokie pensje.

Pomyślcie tylko dobrze, obywatele, czy ci partyjnicy mogą dotrzymać obietnic, czy mają taką władzę, żeby ulżyć Waszej doli, a nawet czy naprawdę mają dobrą chęć i wolę? Nie! Oni przecież rządzili już Polską przed majem 1926 roku, Czy przy tych rządach endeków, socjalistów i zgangrenowanych przewódców chłopskich było Wam lepie? Było tak źle, że gdyby nie Marszałek Piłsudski, zginęłoby Państwo. Przypomnijcie sobie choćby walutę markową! Nie dajcie się oszukać partyjnikom z pod wszystkich znaków jak socjalistów, „Wyzwolenie", „Stronnictwo Chłopskie", chadecja z endecją, różne listy niby „białoruskie" i żydowskie, jak 18-tka albo rosyjskie z 20-tki, które Was ciągną do głosowania za nimi, a każdy swój towar chwali, a każdy jeden drugiego oblewa pomyjami i brudami. Każdy się Wam przedstawia, jako Wasz obrońca, a każdy gdyby się dorwał do władzy, toby dziesiątą skórę z Was obdzierał.

Cały naród ma dość tego Sejmu, dość partyjnictwa! Naród chce silnej władzy, któraby zapewniła mu spokój, ład wewnętrzny i pracę, bo tylko przez pracę tworzy się bogactwo obywateli i Państwa.

W końcu po całym szeregu mętnych rozumowań w podobnym stylu i po omówieniu w sposób obrażający personaljów poszczególnych kandydatów, B.B. zaleca swym członkom i sympatykom „na znak protestu przeciw szkodliwym praktykom sejmowym opozycyjnych partyjników powstrzymać się od wyborów w dniu 25 maja".

Gdzie tu jakakolwiek logika czy sens! Przecie niezależnie od tego jaka będzie frekwencja wyborcza, siedmiu posłów z okręgu lidzkiego do Sejmu w każdym wypadku wejdzie i Sejm będzie istniał aż do rozwiązania, które może nastąpić prędzej czy później, lub nie nastąpić aż do upływu kadencji zupełnie niezależnie od zbojkotowania wyborów w tym, czy innym okręgu. Różnica na skutek ewentualnego bojkotu wyborów przez część społeczeństwa polskiego może zajść tylko w składzie przedstawicielstwa okręgu lidzkiego przez zwiększenie ilości posłów niepolskich lub wywrotowych. To się nazywa robota „państwowa".

W celu rozbicia głosów polskich sanatorzy usiłowali też stworzyń listę „dziką" pod nazwą „Katolickie Zjednoczenie Ludowe", o czem już „Dziennik" donosił. Dla tej niecnej roboty nie zawahano się nadużyć nazwiska cenionego adwokata, posiadającego w Lidzie powszechny szacunek. Na szczęście mimowolny kandydat w czas zdołał całę machinację unieszkodliwić.

Jeszcze jeden szczegół charakterystyczny — na dzień wyborów wyznaczony został pokaz ataku lotniczo-gazowego na Lidę. Akcja zupełnie planowa.

Z list polskich najbardziej ożywioną agitację prowadzi „dziesiątka" Stronnictwa Chłopskiego pod wodzą wypuszczonego bezpośrednio przed wyborami za kaucją 300 (trzystu!) złotych z więzienia b. posła Dubrownika. Ze wszystkich list ta właśnie cieszy się największą tolerancją ze strony sanacji i czynników rządowych, mimo, że p. Dubrownik i jego adherenci operują hasłami skrajnemi, graniczącemi z bolszewizmem. Też widać na złość „endecji".

Akcja listy Nr. 25, na którą będzie głosowało polskie społeczeństwo narodowe i katolickie, jest znacznie słabsza, głównie z powodu braku funduszów. Rzecz ciekawa, że Stronnictwo Chłopskie, rzekomo reprezentujące biednotę wiejską rzuciło na agitację znaczne pieniądze. Czyżby te pieniądze pochodziły ze składek bezrolnych i małorolnych chłopów?

Inne stronnictwa polskie większych wpływów nie posiadają, jedynie „Wyzwolenie" ma pewne wpływy w powiecie oszmiańskim, mimo to tylko wyjątkowy zbieg okoliczności może dać „Wyzwoleniu" mandat.

List mniejszościowych jest kilka, a więc blok mniejszości narodowych, lista rosyjska i dwie listy białoruskie—jedna na czele ze Stankiewiczem wystawiająca hasło autonomji „Zachodniej Białorusi", druga na czele z Wołyńcem, który uciekł przed sądem do Rosji. Ta ostatnia lista jest społecznie wyraźnie wywrotowa.

Dzięki bojkotowej akcji sanacyjnej, mniejszości i wywrotowcy mają wcale niezłe widoki.

Społeczeństwo polskie okręgu lidzkiego, a więc powiatów Lidzkiego, Oszmiańskiego, Szczuczyńskiego, Wołożyńskiego, Wilejskiego i Mołodeczańskiego powinno się mieć na baczności. Nie wolno iść na lep bezcelowej, szkodliwej i niemądrej agitacji sanacyjnej. Każdy Polak, mieszkaniec okręgu lidzkiego, któremu dobro kraju rodzinnego leży na sercu winien spełnić swój obowiązek **i oddać swój głos na listę № 25, która w tym okręgu jest jedyną listą polską, narodową i katolicką.**

Viator.

List Polaka z wygnania w gub. Archangielskiej.

Nie zmienił się system ucisku ludności polskiej w Rosji sowieckiej.

Tak samo jak za czasów carskich etapem idą szeregi polskie na daleką północ.

Czerwoni kaci w martyrologji polskiej wpisują nowe karty.

Leży przed nami list wygnańca polaka pisany ołówkiem na kartce zeszytu szkolnego. Drobniuteńkiem pismem skarży się biedny polski wygnaniec na swą złą dolę. List pisany jest do brata z gub. Archangielskiej, pisany słowami prostemi, z których każda zdaje się ociekać łzą.

* * *

„Śpieszę was zawiadomić — są słowa listu, o swojem dzisiejszem położeniu. Wszystkich nas, całą rodzinę wygnano z domu tj. ze swej własności i zabrano wszystko na skarb a więc bydło, zboże, słomę, siano, uprząż chomonty, woz, sanie, brony, pługi i wogóle wszystko, całą gospodarkę. Stało się to 4 marca. Wypędzili nas do Borysowa na stację a z Borysowa na pociąg i wieźli nas aż do gub. Archangielskiej, jakich przeszło 700 kilometrów od Białego Morza. Przywieźli nas tu 13 marca, gdzie i dzisiaj mieszkamy. Kraj ten zimny i nieurodzajny, dużo śniegu, ludności tu mało, żyją biednie. Pud żyta kosztuje 25 rubli, ale mimo to żyta niema. Niema prawie wcale słoniny, mięsa wieprzowego lub wołowego. Jedzą końskie mięso. Żyjemy w barakach z desek o jakich człowiek nie mógł nawet pomyśleć, to dla bydła u nas lepsze budują chlewy. W jednym takim baraku znajduje się 250 osób a nawet więcej. Malutkie dzieci, starzy i słabi wszyscy razem męczą się i marzną z zimna i wilgoci.

Teraz muszę napisać jeszcze smutniejszą nowinę.

Nasz drogi ojciec wczoraj skończył życie i pochowaliśmy go także wczoraj wieczorem.

Komendant dał rozporządzenie chować bez trumny, ale jakoś z wielkim trudem kupiliśmy deski i zrobili trumnę. Także tu śmierć nie nowina. Pomocy lekarskiej niema i nie litują się nad takimi zesłanymi ludźmi. Znajomych tu i krewnych bardzo dużo z powiatu pleszczynieckiego ,i łohojskiego oraz z innych gubernji rosyjskich astrachańskiej, jekatierynburskiej, penzeńskiej, mińskiej, woroneżskiej i t. d.

Jechaliśmy w wagonach towarowych po 45 ludzi. W drodze mieliśmy również dużo przykrości i biedy. Straż pilnowała, aby nikt na stacji nie wychodził z wagonu i nie uciekł. Drzwi zamykano. Opisać trudno, jak ciężko było znieść to wszystko. Młodych wysłano na roboty, podobno las rąbać; a gdzie, to nikt nie wie.

Posyłamy ten list dla was wszystkich. Czytajcie i módlcie się za nas".

Największa Instytucja Oszczędnościowa w Polsce

P. K. O. ODDZIAŁ W WILNIE

ul. Mickiewicza 7.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i dokonywa wypłat od godz. 9 do 14 i od 17 do 19.

P. K. O.

Przyjmuje ubezpieczenia na życie bez badania lekarskiego. W razie śmierci ubezpieczonego na skutek wypadku wypłaca podwójną premję (ubezpieczenia zwykłe, posagowe).

P K. O.

daje największą gwarancję i zapewnia zupełne bezpieczeństwo złożonym wkładom. 790-3-or-t

Największa fabryka samochodów w Europie.

Największą fabryką samochodów w Europie będzie niewątpliwie fabryka Forda, którą obecnie budują w Dagenham w Anglji. Około 20.000 robotników znajdzie w niej zatrudnienie, a produkcja jest obliczona na 200.000 samochodów rocznie. O rozmiarach fabryki świadczy następujące dane: na konstrukcję głównego budynku, kuźni, montowni i warsztatów mechanicznych przeznaczono 11.000 ton stali, zaś powierzchnia podłogi żelbetowej wynosić będzie aż 1.000.000 stóp kwadratowych.

Z sali sądowej.

W sprawie procesu o tajemniczą strzelaninę i wzajemną masakrę.

W związku z sensacyjnym procesem Wacława Krzyżanowskiego, syna adwokata i b. senatora oskarżonego o zadanie ran postrzałowych por. Potiechinowi w jego mieszkaniu w czasie wzajemnej strzelaniny, która się wywiązała na tle jakichś tajemniczych, dziś jeszcze niewyświetlonych okoliczności, jedno z pism miejscowych, wbrew istocie rzeczy, podało wczoraj wiadomość, iż sprawa ta ma być rozpoznawana przez sąd apelacyjny w dniu dzisiejszym.

Wiadomość ta jest zgoła bałamutna, gdyż proces ten znajdzie się na wokandzie druglej instancji sądowej akurat za miesiąc od dnia dzisiejszego, t. j. będzie rozpoznawany dn. 24 czerwca r. bież.

Wobec zgłoszenia się do sądu w charakterze świadka osoby, która może rzucić na całokształt sprawy całkiem inne światło, bowiem ma wyjaśnić podłoże krwawego zajścia przy ul. Kalwaryjskiej, proces w nowem stadjum jest przedmiotem wielkiego zainteresowania.

Sport..

Wiadomości drobne.

Dziś i jutro na boisku Ośrodka W. F. (Pióromont) zawody o odznakę P. Z. L. A., tamże dalszy ciąg rozgrywek piłki siatkowej o mistrzostwo okręgu.

W niedzielę rano Lewinówna będzie usiłowała pobić rekord Polski w pchnięciu kulą.

W Lidzie Ognisko rozegra mecz piłki nożnej z drużyną 78 p. p., w Wilnie zaś 1 p p. leg. gra z Makabią, a Lauda z drużyną 78 p. p. (szczegóły w afiszach).

14 i 15 czerwca w Warszawie rozegrane zostaną wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z okazji 10 lecia Pol. Zw. Lekkoatletycznego.

A. Z. S. (Warszawa) organizuje dwa kursy żeglarskie na jeziorze trockiem.

W Polsce bawi obecnie Kościak (Brno). Kościak jest lekkoatletL światowej sławy i ma już dwa zwycięstwa nad naszym Petkiewiczem; który z nich jest lepszym najbliższe dnie wykażą gdy Kościak spotka się z Petkiewiczem 25 b. m, 28 b. m. i 1.VI. Zawody odbywać się będą w Poznaniu w Katowicach i w Warszawie.

Wyniki piątego dnia zawodów konnych.

Wczoraj odbyły się zawody konne i dały następujące wyniki: Gonitwa pierwsza na dystansie 2800 mtr. o nagrodę 800 zł, 1) „Bakarat" rotm. Cierpicki, 2) „Monitor" j. Sulik, 3) „Japonka" por. Donner. „Tot." 20 zł. Gonitwa druga z przeszkodami. Dystans 3600 mtr. Nagroda 900 zł. Po sensacyjnym przebiegu gonitwy zwycięża „Oberek" por. Gromnicki. Totalizator wypłaca 72 zł.

Gonitwa trzecia z płotami. Dystans 2400 mtr. Nagroda 600 zł., 1) Gizela", 2) „Tim-Takan". Totalizator płaci 37 zł.

Gonitwa czwarta z przeszkodami. Dystans 3000 mtr. Nagroda 600 zł., 1) „Pan - Leon" por. Juściński, 2) „Wołynianka" j. Tuński, 3) „Nida" por. Danienkowicz daleko w tyle. Totalizator 15 zł.

Gonitwa piąta płaska. Dystans 1600 mtr. Nagroda 600 zł., 1) „Georgina" j. Raniewicz, 2) „Alta II" J. Sulik, 3) „Hikora" chłopiec stajenny Kondraciak. Totalizator 44 zł. fr. 14 zł., za „Alfę II" płacą 12 zł.

W gonitwie szóstej włościańskiej bierze udział 9 koni zwycięża koń p. Szawskiej Stafanji (5). Ja. Nie.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **Pielgrzymka do Kalwarji.** W niedzielę 25 maja pod przewodnictwem ks. kan A. Cichońskiego odbędzie się pielgrzymka Koła Eucharystycznego. Zbiórka przy Wieczerniku. Początek punktualnie o godz. 9 i pół zrana.

Z miasta.

— **Letni sezon wycieczkowy.** W dniu 1 czerwca r. b. Wileński Oddział Polskiego Touring-Klubu otwiera letni sezon wycieczkowy. W roku bieżącym biuro wycieczkowe mieścić się będzie przy ul. Królewskiej Nr 1 w lokalu Spółdzielni Właścicieli Autobusów. Telefon 16-15. Wycieczki wyruszać mają stale z przed lokalu spółdzielni w niedziele i święta o godz. 7—9—11 do Trok, Zielonych Jezior, Narocza i Miednik autobusem przy pełnym komplecie 14 osób, lub luksusowemi autami po 5—6 osób. Koszta przejazdu obliczone są po cenach b. niskich w-g norm przebytej ilości kilometrów. Na żądanie przy zgłoszeniu grupy 14 lub 5 osób mogą być organizowane wycieczki do puszczy Rudnickiej, Switezi i Nieświeża, oraz do Druskienik. Członkom Towarzystwa przysługiwać będą znaczne ulgi.

— **Pięciozłotowe bilety państwowe i zdawkowe.** Ministerstwo Skarbu przypomina, że zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 10 marca 1930 r. pięciozłotowe bilety państwowe z datą emisji 25 października 1926 r. tracą charakter prawnego środka płatniczego z dniem 30 czerwca 1930 r. Od dnia 1 lipca 1930 r. do dnia 30 czerwca 1932 r. bilety powyższe będą wymieniane przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego. Po dniu 30 czerwca 1932 obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

Pięciozłotowe bilety zdawkowe z datą emisji 1 maja 1925 r., wycofane z obiegu na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 14 lutego 1929 roku będą wymieniane jedynie do dnia 30 czerwca 1931 r.

Sprawy miejskie.

— **Ruch budowlany w Wilnie zamiera.** Jak nas informują, w najbliższym czasie zwołane zostanie nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna dla omówienia katastrofalnego stanu budownictwa na terenie naszego miasta. Zbyt szczupły kontyngent kredytów przyznany przez Bank Gospodarstwa Krajowego na cele budowlane Wilna pozwolił zaledwie w minimalnym stopniu zaspokoić najżywotniejsze potrzeby. Cały zaś szereg rozpoczętych budowli wymaga udzielenia pożyczek dla dalszego kontynuowania robót.

W związku z tym katastrofalnym stanem rzeczy Komitet Rozbudowy zamierza ponowić starania u władz centralnych o przydział nowych kredytów. Czy starania te dadzą jakiś konkretny wynik—niedaleka przyszłość pokaże. Obecnie już jednak stwierdzić można, iż ruch budowlany w Wilnie całkowicie zamiera. (d)

— **Komunikacja w Wilnie drożeje.** Wydział ruchu kołowego Magistratu opracował nowe taryfy opłat za przejazdy dorożkami samochodowemi. W myśl tej taryfy opłata za pierwszy kilometr będzie wynosiła 1 złoty, za każdy zaś następny 60 groszy.

Obecnie opłata za pierwszy kilometr wynosi, jak wiadomo, 80 groszy.

Wejście w życie nowej taryfy opłat przejazdu „taksówkami" oczekiwać należy w początkach czerwca b. r. (d)

— **10 tysięcy złotych na organizację II Targów Północnych.** Magistrat m. Wilna wyasygnował 10.000 zł. na wydatki związane z organizacją II Targów Północnych w Wilnie.

— **Kolonje letnie w Leoniszkach.** W celu rozszerzenia kolonji letnich w majątku miejskim Leoniszki, Magistrat przystąpił do budowy nowego baraku, obliczonego na pomieszczenie 100 dzieci.

Kolonje letnie rozpoczynają się już z dniem 1 czerwca r. b. (d).

Sprawy uniwersyteckie.

— **Lektorat języka rosyjskiego.** W uniwersytecie został uruchomiony lektorat języka rosyjskiego. Lektorem jest prof. Wsiewołod Bojkin. (w)

Sprawy akademickie.

— **Wiec Medyków.** Dziś o godz. 6 odbędzie się w sali Sniadeckich USB. wiec medyków, na którym będzie omawiana sprawa doktoratów.

— **Komunikat Komitetu sekcji dla spraw Młodzieży Żeńskiej na I ogólnopolski Kongres Eucharystyczny.** W związku z mającym się odbyć w Poznaniu Kongresem Eucharystycznym ukonstatytuował się Komitet Sekcji dla Spraw Młodzieży Żeńskiej. Przewodniczącą Komitetu została obrana p. dyr. Marja Swinarska.

Komitet w porozumieniu z Głównym Komitetem K. E. uchwalił wytyczne odnośnie do organizacji zjazdu młodzieży żeńskiej.

W obradach Sekcji na Kongresie wezmą udział następujące organizacje: Związek Młodych Polek, sodalicje szkół średnich, Związek Harcerstwa Polskiego, Sokolice, Związek Młodych Ziemianek, „Odrodzenie" i inne.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Zw. Akad. Młodzież Wszechpolska** wzywa swych członków do licznego stawienia się na zebranie organizacyjne Sekcji Obrony Moralności Publicznej przy Lidze Katolickiej, które odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. przy ul. Metropolitalnej 1.

— **Wielki wiec ogólnoakademicki.** W niedzielę t. j. dnia 25-go maja 1930 r. o godz. 11-ej rano odbędzie się w Sali Sniadeckich U. S. B. Wielki Wiec Ogólnoakademicki, na którym zostanie omawiany i zatwierdzony Statut Ogólnoakademickiego Sądu Koleżeńskiego.

Ze względu na szczególne znaczenie tego wiecu, nikogo z akademików nie powinno na nim braknąć.

Sprawy szkolne.

— **Kursy nauczycielskie.** Zarząd Stow. Chrz.-Nar. Naucz. Szk. Powsz. w Wilnie organizuje Kurs przygotowawczy do II egzam. kwalifik. dla Nauczycielstwa szkół powszechnych w czasie od 3 lipca do 4 sierpnia r. b. Przy Kursie czynna będzie bibljoteka. Opłata wyniesie nie wyżej 45 zł. Zgłoszenia z zadatkiem bezzwrosnym 15 zł. będą przyjmowane do 15 będą przyjmowane do 15 czerwca r. b. pod adresem p. Gustaw Malawko, Wilno, Metropolitalna 1.

Z życia cechów.

— **Miesięczne zebranie delegatów Związku Cechów w Wilnie** odbędzie się w poniedziałek dnia 26 b. m. punktualnie o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Bakszta 1.

Z życia stowarzyszeń.

— **Posiedzenie naukowe Wydziału I Tow. Przyj. Nauk** odbędzie się dziś o godz. 8-ej wieczór w Sali Dziekanatu Sztuki. Na porządku referaty: Cywiński St. O wierszu Słowackiego „Wiesz, Panie, iżem zbiegał świat..." Pigoń St. „Zebrane rozmowy z Mickiewiczem. Wstęp wolny dla członków i gości.

— **Z „Sokoła".** W Niedzielę dnia 25 maja r. b. sekcja kulturano-oświatowa urządza pod przewodnictwem d-ha Stanisława Jarockiego wycieczkę pieszą — w kierunku Zwierzyńca (5 klm).

Zbiórka punktualnie o godz. 9 przy kościele św. Jakóba. Wymarsz zaraz po nabożeństwie. Powrót godz. 3 po poł. Mundur nie obowiązuje.

— **Walne Zebranie Związku Emerytów Państwowych** odbędzie się w niedzielę dnia 1 czewca br, o godz. 11-ej rano przy ul. Sw. Anny pod Nr. 2.

— **Otwarcie sezonu Nawigacyjnego na jeziorach Trockich,** odbędzie się w niedzielę dn. 25 bm, Przewidziana jest wspólna wycieczka żaglówkami Ligi oraz łodziami wiosłowemi i zwiedzenie piękniejszych okolic jezior. Dojazd pociągiem lub autobusami z placu Orzeszkowej.

— **Koło b. Wychowanek Nazaretu** podaje do wiadomości, że zebranie odbędzie się dn. 25. V. r. b. o g. 6 pp. w sali szkolnej.

— **Walne zebranie członków wileńskiego T-wa hodowli koni i P. S. K.** odbędzie się dziś, o godz. 4 ej w lokalu własnym przy ul. gdańskiej 6 m. 3.

— **Posiedzenie Pol. Tow. Otolaryngologicznego** odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 10,30 w lokalu Kliniki Otolaryngologicznej U. S. B. na Antokolu. Na porządku dziennym: Pokazy chorych. W sprawle operacji guzów migdałków podniebiennych.—Referat Prof. J. Szmurły. Sprawy dorocznego walnego zebrania członków Tow.

— **Ze Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie.** Dnia 6 czerwca r.b. o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym (Wileńska Nr. 33) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia. Obrady obejmą sprawy, wysunlęte na ostatniem Dorocznem Zebraniu Stow. Techn. Pol. w Wilnie. Członkowle proszeni są o liczne przybycie.

Sprawy litewskie.

— **„Vilniaus Rytojus" przed sądem.** W ub. tygodniu sąd grodzki rozważał sprawę redaktora „Vilniaus Rytojus'a" J. Nawikasa za tendencyjne oświetlenie niektórych fragmentów uroczystości uniwersyteckich, zamieszczone w Nr. 45 pisma. Ze względu na zniesienie dekretu prasowego sąd sprawę umorzył.

Dziś sąd grodzki rozważa drugę sprawę prasową Nawikasa. (w)

— **Święto pieśni litewskiej.** W swoim czasie, 2 lutego b. r. Litewskie Towarzystwo św. Kazimierza uchwaliło w jesieni urządzić w Wilnie święto pieśni litewskiej w Wileńszczyźnie. Wykonywując swą uczwałę, Zarząd T-wa narazie urządza 16-go lipca w parafji Hoduciskiej rejonowe święto pieśni. (w)

Sprawy kolejowe.

— **Przyjemności podmiejskiego rozkładu jazdy.** Chronicznem jak widać niedomaganiem Dyrekcji Kolejowej jest wadliwe układanie rozkładów jazdy, w ruchu podmiejskim.

Rok rocznie rozkłady te wywołują protesty mieszkańców pobliskich okolic Wilna. Przyjrzyjmy się bliżej tegorocznemu rozkładowi.

Od godz. 5 m. 30 do godz. 8, więc w ciągu 2 i pół godzin zaledwie, z Nowej Wilejki do Wilna odchodzi aż 5 pociągów, poczem rozpoczyna się czterogodzinna przerwa. (do godz. 12 m. 18). Powiektoś może, iż wchodzi tu w grę właśnie interes dojeżdżających pracowników i młodzieży szkolnej? Broń Boże! Ci z konieczności wyjeżdżają pociągiem Nr 724, który odchodzi z N. Wilejki o godz. 7 m. 14. Komu jednak i na co potrzebny był pociąg Nr. 1734, odchodzący z N. Wilejki o godz. 8 ej? Dla pracowników i młodzieży szkolnej zbyt późny, innych zaś kategorji podróżnych na tym odcinku nie znamy. Podobna historja zachodzi w popołudniowym rozkładzie. Po trzech pociągach, wyprawianych w króciutkich odstępach czasu, następuje luka od godz. 15 m. 55 do godz. 19, a po niej—znów cztery, nieledwie w godzinę po sobie odchodzące pociągi, w czem 2 podmiejskie. Cui bono? Gdyby, Dyrekcja Kolejowa przysłuchała się temu, co mówią podróżni, zmuszeni korzystać z tych pociągów!

Poza nierównomiernem rozmieszczeniem pociągów podmiejskich do rozkładów jazdy, wprowadzono inną jeszcze nowelkę. Nie określono wcale czasu postoju pociągów na przystanku w Kolonji Wileńskiej. A przecież są tam fatalne wprost warunki wsiadania i wysiadania, żadnego prawie peronu, nic. A pociąg staje tylko na chwilę, bo w razie dłuższego zatrzymania się, konduktorzy płacą karę.

Dobre jest to chwilowe zatrzymanie się, gdzieś na dalekiej prowincji, gdzie wsiada lub wysiada parę osób, ale nie w Kolonji Wileńskiej, gdzie ruch dochodzi do kilku setek ludzi szczególnie rano, gdy pracownicy jadą do biur, a młodzież do szkoły. Toż samo przy powrocie. Ścisk wprost niemożliwy. Czy Dyrekcja czeka na tragiczne wypadki; którym ten stan rzeczy sprzyja niezmiernie, zwłaszcza gdy chodzi o masowe przejazdy dzieci. Pociąg rusza, bo „tak być musi", a podróżni dopędzając go, wsiadają w biegu. Przecież na dalszych stacjach wsiada zaledwie parę osób, a postój wynosi 2—3 minuty.—Jest jeszcze trzecia sprawa, na którą należy zwrócić uwagę, to niedostateczna ilość wagonów w dwóch wymienionych już pociągach, z których wyłącznie korzystać muszą pracownicy i uczniowie.

Kronika policyjna.

— **Kradzież u p. Kosakowskiej.** W dniu 22 b. m. Kosakowska Jadwiga, Nowoświecki 3, zameldowała, iż z mieszkania jej skradziono damskie futro, bieliznę, pierścionek złoty z rubinem, bransoletę, oraz 500 złotych w gotówce. Ponadto na szkodę siostry meldującej skradziono 120 złotych w gotówce. Poszkodowana oblicza straty na ogólną sumę 2500 złotych.

— **Zagadkowy wypadek.** W dniu 22 b. m. przez zwrotniczego st. Porubanek Gryszko Józefa został znaleziony przy tej stacji Najbert Hipolit, zamieszkały w m. Taboryszki, gm. turgielskiej w stanie nieprzytomnym z 2 ranami na głowie. Najberta przewieziono do szpitala św. Jakóba w Wilnie.

— **Znowu podrzutki.** W dniu 22 b. m. przy ul. Ludwisarskiej 5 znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku 1 tygodnia, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— W dniu 22 b. m. przy ul. Subocz znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 1 miesiąca, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

Zabawy.

— **Sobótka** w Kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12 dziś o godz. 9 wiecz, Wstęp za zaproszeniami.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski na Pohulance. Występy Stefana Jaracza.** Dziś po raz drugi głośna sztuka amerykańska „Artyści". Początek o godz. 8 m. 30 w.

— **Teatr Miejski w „Lutni". Dziś premjera** doskonałej komedji Brunona Winawera „Kiepski szeląg", w reżyserji K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Początek o godz. 8 min. 30.

— **„Cudowny pierścień" dla dzieci i młodzieży** jutro na przedstawieniu popołudniowem o godz. 3 m. 30 pp. Ceny miejsc zniżone.

— **Siostry Halama w Wilnie.** Siostry Halama, tancerki polskie, gwiazdy Teatru Morskie Oko, przybywają do Wilna na dwa występy, które się odbędą we wtorek 27 i środę 28 maja o g. 8.30 w. w Teatrze Miejskim Lutnia. W wieczorach tych bierze udział niezrównana pieśniarka Niuta Bolska, ora świetny piosenkarz conferencier i monologista Wacław Zdanowicz.

— **Koncert.** Dziś w ogrodzie po-Bernardyńskim o godz. 8 odbędzie się koncert popularny z udziałem wileńskiej orkiestry symfonicznej, pod dyr. Eugenjusza Dziewulskiego. Jako solista wystąpi Ignacy Stołow (skrzypce). Ceny wejścia 50 gr.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego".

Na Klub Narodowy Z. i K. Kościa.-kowskie 25 zł, Marja Hoppenowa 3 złł

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Malwiny Bohuszowiczowej I. K. Chełstowscy 10 złot. Na Dom Dzieciątka Jezus Jasińscy dla najbiedniejszych 10 złot.

Na kościół Serca Jezusowego K. W. 100 zł.

Na kościół Niepokalanego Poczęcia K. W. 100 zł.

Na kościół Trynitarski na Antokolu K. W. 50 zł.

Na kościół Sw. Teresy w Kamionce K. W. 50 zł.

Razem zł. 300.

POLSKIE RADJO WILNO.

Program:

Sobota, dnia 24 maja 1930 r.

11,58. Sygnał czasu.
12,05. Gramofon.
13,10. Komunikat meteorologiczny.
16,00. Nabożeństwo z Jasnej Góry.
17,00 Kom. Wil. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych.
17,15. „Co nas boli?" Przechadzki Mika po mieście.
17,25. Występ Stefana Jaracza.
17,45. Słuchowisko dla dzieci. I. Przędza Matki Boskiej", według legendy M. Gawalewicza zradjofonizowane.
18,45. „Nowości literackie" z przed dwóch tysięcy lat", odczyt wygł. prof. Stefan Srebrny.
19,10. „Z przeżyć ciotki Albinowej", monolog regjonalny.
20,30. Recital fortepianowy prof. L. Ursteina.
23,00. Retransmisja stacyj zagranicznych.

Z KRAJU.

Jaki był przebieg zajścia na granicy litewskiej w Dmitrówce pod Oranami.

WARSZAWA, 23.5. (Pat.) Wobec fałszywych i tendencyjnych informacyj, rozpowszechnianych przez pewne organy prasy litewskiej i niemieckiej o zajściu we wsi Dmitrówce otrzymujemy z dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza następujący faktyczny przebieg zajścia: Dnia 18 b. m. mieszkańcy wsi Dmitrówko urządzili bez zezwolenia kompetentnej władzy zabawę, na którą przybyli mieszkańcy i innych wsi. Dowódca strażnicy plutonowy Witasiak około godz. 21 zameldował o tem dowódcy bataljonu. Kwatermistrz kapitan Sokołowski, zastępujący dowódcę bataljonu, na podstawie instrukcji K. O. P. art. 14 punkt 73 rozkazał zabawę niezwłocznie przerwać.

Plutonowy Witasiak z trzema uzbrojonymi żołnierzami wszedł do izby, gdzie odbywała się zabawa i zażądał rozejścia się zebranych. Osobnicy cywilni w liczbie około 30, rzucili się na żołnierzy, chcąc rozbroić ich, przyczem jeden z cywilnych osobników zadał ranę w głowę szeregowcowi Marchewce tępem narzędziem, wskutek czego wymieniony szeregowiec zemdlał. Wówczas plutonowy Witasiak i dwaj pozostali szeregowcy użyli bagnetów i kolb, rozpędzając tłum. Jeden z czterech przytrzymanych osobników cywilnych został ranny bagnetem. Dochodzenie prowadzi posterunek żandarmerji, wspólnie z posterunkiem policji państwowej.

Skutki burzy.

NOWOGRÓDEK, 23.5. (Pat.) W niemniejszym stopniu, jak powiat baranowicki, ucierpiał skutkiem ostatniej burzy powiat stołpecki. Lustracja, dokonana przez wojewodę nowogródzkiego, wykazała, że burza nawiedziła 23 miejscowości powiatu stołpeckiego. W większości z nich zniszczone zostały zupełnie zasiewy, szczególnie ozimina.

Ogółem straty w obydwu powiatach, wyrządzone przez burzę i grad, wynoszą około dwu i pół miljonów złotych. Wojewoda czyni starania w kierunku uzyskania kredytów na pomoc siewną, oraz na pomoc budowlaną, gdyż burza w szeregu wypadków powywracała budynki lub poniszczyła dachy.

Za kulisami grodzieńskiej Rady miejskiej.

Onegdaj Rada m. Grodna nadała obywatelstwo honorowe ministrowi wojny p. J. Piłsudskiemu. Uchwalenie wniosku poprzedziło nagle zwołane na 15 b. m. posiedzenie Rady miejskiej. „Robotnik" przebieg posiedzenia opisuje w sposób następujący:

„Na kilka minut przed otwarciem posiedzenia p. Rączaszek, osławiony prezydent z nominacji p. wojewody Białostockiego, Kirsta, zwołał nagłe posiedzenie Magistratu, na którem zgłosił wniosek o nadanie honorowego obywatelstwa Grodna marszałkowi Piłsudskiemu.

Ponieważ ławnicy socjalistyczni i Chadecy sprzeciwili się temu wnioskowi, p. Rączaszek rozpoczął rokowania z kołem chadeckiem. Rozpoczęły się więc rozmowy w gabinecie p. Rączaszka, który począł grozić, że jeśli Rada miejska nie nada honorowego obywatelstwa marszałkowi Piłsudskiemu, zamierzona wizyta w Grodnie p. Prezydenta Rzeczypospolitej może nie dojść do skutku. Zaznaczył, że należy najprzód nadać honorowe obywatelstwo p. marszałkowi, a potem p. Prezydentowi Rzeczypospolitaj. Gdy te argumenty nie trafiły do przekonania radnych, oświadczył, że rozporządzając głosami frakcji burżuazyjnej żydowskiej (15) i głosami BB (5), przeprowadzi nagłość wniosku.

Wówczas oświadczono służbistemu p. Rączaszkowi, że zostanie zgłoszony również wniosek o nadanie obywatelstwa honorowego marszałkowi Daszyńskiemu. Koło chrześcijańskie miało zgłosić wniosek co do generała Hallera.

Pan Rączaszek, widząc fiasko swoich zamierzeń, rozpoczął telefoniczne rozmowy. Rozmowy te trwały do godz. 11 30 w nocy. Również do tej pory naradzała się grupka 5-ciu BB z p. Rączaszkiem. Kompromitacja była tak silna, że nie wiedziano jak z niej wybrnąć.

Zniecierpliwiona Rada zebrała się o godz. 11-ej na sali i zażądała przez delegatów otwarcia posiedzenia. P. Rączaszek nie odważył się zgłosić swego wniosku.

W dalszych rokowaniach p. Rączaszek głosami żydowskiemi i bebechowców wniosek swój przeforsował.

Podpalenie.

We wsi Traszkuny, gm. niemenczyńskiej spłonął dom i chlew na szkodę Hołowni Bolesława. Dochodzeniem ustalono, że poszkodowany wraz ze swym synem Aleksandrem sami podpalili budynki w celu uzyskania asekuracji. Sprawców pożaru zatrzymano.

Z ostatniej chwili.

Katastrofa lotnicza.

PRAGA, 23.5. (Pat.) W pobliżu Pragi zderzyły się w powietrzu w czasie lotu ćwiczebnego dwa samoloty. Skutek zderzenia był straszny, oba samoloty uległy strzaskaniu. Dwaj oficerowie lotnictwa porucznik Belohrad i porucznik Sriba zginęli na miejscu. Ponadto odniósł ciężkie obrażenia jeden z mechaników.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

René Pujol. 39)

Krzyk z przestrzeni.

Przekład autoryzowany Izy Glinki.

(Przedruk wzbroniony).

Wieczorem obaj szoferzy wyszli z garażu. Rennefert zdecydował więc, że noc będzie spokojna i że czuwanie jest zbyteczne.

Nazajutrz szoferzy nie pokazali się w garażu. Przyszli dopiero pod wieczór.

— Odjazd postaniowiony jest na dzisiaj—pomyślał detektyw.

Jakoż nie omylił się, gdyż o 9 wieczorem zjawił się w garażu Glen William w podróżnem ubraniu. Jego odjazd wcale nie był ukrywany. Wprost przeciwnie przygotewywano go niemal z ostentacją.

Rennefert zaniepokoił się.

— Źle się zapowiada — mruczał — albo domyślają się czegoś, albo już po wszystkiem!

Pozwolił Packardowi odjechać na przyzwoitą odległość, poczem dosiadł motocyklu z uczuciem, że wytrzęsie się napróżno.

Auto nie jechało szybko; minęło miasto i skierowało się w stronę Tuluzy.

— Niedobrze... O, niedobrze... — mruczał wciąż Rennefert.

Jadąc w ślad za autem, przebył z dziesięć kilometrów, orjentując się wśród nocy według światełka czerwonej latarki z tyłu wozu. Na jednym z zakrętów omal nie wpadł na amerykańską maszynę. Limuzyna stała na skraju szosy i szofer zmieniał przednie opony. Aby sobie ułatwić pracę, puścił pełne światło i Rennefert zmuszony był wyminąć samochód w tem jaskrawem oświetleniu.

— A niechże to wszyscy djabli! — zaklął. Przejechał jeszcze dwieście metrów i, zeskoczywszy z motocyklu, ukrył się w cieniu. Czekał, kiedy Packard ruszy znów w drogę. Szofer najwidoczniej nie spieszył się, gdyż majstrował koło swego auta dobre pół godziny. Gdy zakończył pracę, Rennefert spostrzegł rzecz dziwną, mianowicie latarnie auta błysnęły przez środek szosy i detektyw miał znów przed sobą czerwone światełko na tyle wozu.

— Zawrócili — wykrzyknął.

Auto wracało do Montauban, jak i przedtem bez żadnego pośpiechu. Rennefert wyminął je i skonstatował przy tej sposobności, że pan Glen William zniknął. W limuzynie był tylko szofer.

Detektyw udał się wprost do swego hotelu, z trudem hamując wściekłość, która go niemel dusiła. Ducasse oczekiwał go już. Na jego twarzy malowały się wszystkie uczucia, prócz triumfu.

Klapa? — zapytał krótko Rennefert.

— Kompletna. O 9-ej mój szofer wyszedł z garażu. Zostawiłem mój motocykl na ulicy i poszedłem wślad za nim. Gość wchodzi do kawiarni angielskiej... przeczekałem minutę i wchodzę także. Patrzę... nikogo! To zwierzę przeszło tylko przez salę i ulotniło się przez drugie drzwi; lecę do garażu...

— ...Packarda już niema—dokończył z rezygnacją Rennefert.

— Packarda już niema — powtórzył machinalnie Ducasse. Ten niby Szmidt sam go zabrał. Musiał połączyć się z szoferem i zwiali. Byłem doprawdy zbyt niedomyślny.

— Nie więcej odemnie, mój stary — i Renefert opowiedział, co mu się wydarzyło w drodze do Tuluzy.

— Nie rozpaczajmy jednak — powiedział w końcu.—Będziemy jeszcze górą. Przysięgam ci!

Ale mimo przysięgi nie był tego wcale pewny.

VII.

Znaleziony galar.

Ducasse, zbudziwszy się pierwszy, wszedł do pokoju Renneferta z gazetą w ręce.

— Niech pan czyta — rzekł, podając mu numer **Depeszy.**

Rennefert momentalnie wytrzeźwiał ze snu i, usiadłszy na łóżku, uważnie zaczął czytać dziennikarską notatkę.

Dziwne odkrycie. Nocy wczorajszej statek, przewożący materjały buduwlane, natknął się na galar, porzucony o kilka kilometrów od Agen. Opuszczony galar, mający nieznaczne uszkodzenie, przewoził transport wina południowego. Nie znaleziono nikogo z załogi, zato na górnym pomoście odkryto liczne ślady krwi. Cała ta sprawa przedstawia się nader tajemniczo i niewiadomo, co się w niej kryje. Są pewne poszlaki, że tajemniczy galar był terenem jakiegoś dramatu. Przeprowadzone w okolicy dochodzenia nie dały żadnego rezultatu. Korespondentowi naszego pisma udało się dowiedzieć, że galar zapisany jest w Tuluzie pod Nr. 4839. Doniedawna był własnością p. Dantier, dyrektora Żeglugi Rzecznej, który przed dwoma miesiącami sprzedał go niejakiemu Janowi Bouvet, nigdzie nie zameldowanemu. Śledztwo ustaliło. że p. Bouvet załadował transport wina południowego i miał je wieźć do Bordeaux. Pomimo wysiłków żandarmerji nie udało się dotychczas ustalić, co się stało z p. Bouvet, jak również z trzema innymi ludźmi, z których się składała załoga, i którzy według danych żandarmerji byli cudzoziemcami o narodowości bliżej nie stwierdzonej.

Rennefert odłożył gazetę.

— Doprawdy, oni są niezwykli! Doskonale pomyślane to przewiezienie więźnia na starym galarze.

Z największą pewnością. Że też nie przyszło mi do głowy... Gdy myślimy o technice wykradania, wyobrażamy sobie mimowoli jak największy pośpiech... Tymczasem nieraz dzieje się wręcz przeciwnie. Rzecz prosta, że nikomu nie przyszło do głowy podejrzewać starą berlinkę, naładowaną beczkami z winem. Być może, że i my ją widzieliśmy i nie zwróciliśmy na nią żadnej uwagi. Udało im się, trudno zaprzeczyć. (D. c. n.)

CZY ODWRÓT OD ETATYZMU?

Na powyższy, niezmiernie aktualny temat zamieszcza katowicka „Polonja" artykuł p. M. Kozłowskiego o przedsiębiorstwach państwowych:

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie przedsiębiorstw państwowych spotkały się na ogół z życzliwem przyjęciem, a w pewnej części prasy rządowej z niesłychanym wprost entuzjazmem. Otrąbiono na cztery strony świata: „Odwrót od etatyzmu na całej linji" i początek nowej ery w gospodarce państwowej.

Te rzekomo sensacyjne uchwały nie wszystkie są równej wagi. Pierwsza z nich, dotycząca nieprzyjmowania przez wytwórnie państwowe zamówień prywatnych, jest zredagowana niedbale, gdyż nie może się przecież odnosić do obu fabryk związków azotowych (Mościce, Chorzów), ani do Polminu. Chodzi tu prawdopodobnie głównie o wytwórnie wojskowe, które w ostatnich czasach zaczęły interesować się rynkiem prywatnym. Uchwała jest słuszna, ale dotyczy bardzo szczupłego zakresu produkcji i zobaczymy, jak będzie wykonana.

Również i druga uchwała, zapowiadająca nietworzenie przez rząd i samorządy nowych działów produkcji i nierozwijanie dawnych, ma bardzo platoniczne znaczenie. Nietylko bowiem oznacza ona petryfikację obecnego stanu etatyzmu, ale ponadto uzależniona jest od zastrzeżenia: „o ile w danej dziedzinie wytwórczości przemysł krajowy może dostarczyć potrzebnych produktów w dostatecznej ilości i jakości". O elastyczności tego zastrzeżenia nie trzeba zbyt długo się rozwodzić.

Istotne dla gospodarki państwowej znaczenie mogłaby mieć jedynie trzecia uchwała, która mówi, że rząd zbada (ciągłe „badania"!) nieskomercjalizowane warsztaty wytwórczości państwowej celem ewentualnego ograniczenia lub nawet zlikwidowania niektórych z nich. Nie wystarczy jednak — jak to czyni prasa rządowa — upajać się brzmieniem ogólnikowej formuły, lecz trzeba zanalizować ją w szczegółach i stwierdzić, do jakich przedsiębiorstw i w jakiej mierze może ona mieć zastosowanie. Wtedy dopiero uwypukli się praktyczna wartość tej uchwały.

Uchwała wyżej streszczona odnosi się wyraźnie tylko do przedsiębiorstw nieskomercjalizowanych, a zatem wynika z niej, że przedsiębiorstw skomercjalizowanych rząd niema zamiaru ograniczać, a tem mniej likwidować.

W ten sposób zupełną nietykalność uzyskały następujące przedsiębiorstwa:

1) Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia,
2) Państwowa Wytwórnia Prochu i Materjałów Kruszących,
3) Państwowe Zakłady Lotnicze,
4) Państwowe Zakłady Inżynierji,
5) Państwowe Zakłady Umundurowania,
6) Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe.
7) Polmin i Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych,
8) Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie.
9) Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Tarnowie (Mościce).
10) Państwowa Kopalnia Węgla „Brzeszcze",
11) Żegluga Polska,
12) Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku.
13) Państwowa Wytwórnia Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych.

Do tych przedsiębiorstw, jak również do licznych przedsiębiorstw o kapitale mieszanym, względnie prowadzonych przez banki państwowe, uchwała o ograniczeniu lub likwidacji się nie odnosi. A właśnie te przedsiębiorstwa skomercjalizowane są największym ciężarem dla skarbu państwa i dla życia gospodarczego.

Według budżetu na rok 1930-31 osiem z tych przedsiębiorstw wymaga dopłaty ze skarbu, dwa mają wyjść na czysto bez wpłaty i dopłaty, a tylko trzy mają coś wpłacić do skarbu.

Dopłatę ze skarbu otrzymają:

Trzy przedsiębiorstwa wojskowe	17.500.000
Zakłady przemysłowo-zbożowe	615.000
„Brzeszcze"	1.950.000
Żegluga Polska"	827.027
„Mościce"	4.184.000
Wodociągi górnośląskie	600.000
Razem:	25.676.027

Bez dopłaty i wpłaty pójdą Zakłady Lotnicze i Zakłady umundurowania.

Wpłatę do skarbu mają dać:

„Polmin"	500.000	(300.000)
„Chorzów"	2.500 000	(850.000)
Wytwórnia Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych	40.000	(--)
Rezem:	3.040.000	(1.150.000)

Cyfry w nawiasie oznaczają propozycję rządu, cyfry przed nawiasem ustalił Sejm; wykonane będą prędzej te w nawiasie.

Dopłata ze skarbu do przedsiębiorstw państwowych, wyłącznie tych skomercjalizowanych, nie jest zjawiskiem jednorazowem, lecz stałem. Za poprzednich czterech lat obecnych rządów wyniosła ona:

W r. 1926-27	13.031 788
W r. 1927-28	39.760.000
W r. 1928-29	20.356.000
W r. 1929-30	30.888.000
Razem:	100.235.788

Cyfry za lata 1926-27 i 1927-28 wzięte są z zamknięć rachunkowych, przedłożonych Sejmowi, za dwa dalsze lata z ogłoszonych w „Wiadomościach Statystycznych" zamknięć tymczasowych. W rzeczywistości cyfry te są jeszcze znacznie wyższe, ponieważ dopłata do przedsiębiorstw, pozostających pod zarządem ministerstwa Przemysłu i Handlu, jest pomniejszona o dochody z innych przedsiębiorstw tego resortu.

Prócz powyższych dopłat z bieżących dochodów skarbu, czyli poprostu z podatków, przedsiębiorstwa skomercjalizowane zaciągnęły jeszcze znaczne pożyczki. Jak wiadomo z pożyczki stabilizacyjnej wydzielony został Państwowy Fundusz Kredytowy (t. zn. fundusz „f"), na ożywienie życia gospodarczego. Fundusz ten wynosił 141,3 miljonów zł.

Otóż z tego fundusza „f" według sprawozdania Banku Polskiego za rok 1929 otrzymały:

„Mościce"	43.300.000 zł.
„Polmin"	1.500.000 „
„Zegluga Polska"	3.327.500 „
Wodociągi Górnośl.	5.000.000 „
Poczta	15.500.000 „
Wytwórnia Aparatów Telegraficznych i Telefoniczn.	5.000.000 „
Razem:	73.627.500 zł.

A zatem przeszło połowę funduszu, przeznaczonego na podniesienie gospodarcze całego kraju, zabrały przedsiębiorstwa państwowe. Niespełna 20 miljonów dostały Ziemskie Banki w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie, a resztę otrzymał Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny. Obecnie fundusz „f" jest całkowicie wyczerpany, względnie uwięziony w długoterminowych kredytach.

Przytoczone cyfry nie wyczerpują wszystkich źródeł, z jakich przedsiębiorstwa skomercjalizowane, jako posiadające osobowość prawną, mogły korzystać i korzystały, jak również nie obejmują niezapłaconych podatków i innych zobowiązań. Jednak już i z tych cyfr widać, że przedsiębiorstwa te są dla skarbu, a zatem i dla kraju wielkim ciężarem. Wprawdzie mówi się, że zarówno dopłaty ze skarbu, jak i pożyczki obrócone zostały na inwestycje. Ale właśnie o to chodzi, że przeinwestowano ogromne sumy w nierentujące się przedsiębiorstwa i że mimo tego, jak świadczy tegoroczny budżet, inwestycje te albo nie są ukończone, albo też tam, gdzie są ukończone (Mościce) skarb państwa musi płacić raty i procenty od pożyczek.

Jak z tego wszystkiego rząd ma zamiar wyjść, o tem uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nic nie mówią.

Straty rolnictwa wskutek depresji cen wyniosły 400 milj.

Obliczenie dyr. dep. ministerstwa rolnictwa i jego program ratowania sytuacji.

Jeden z publicystów ekonomicznych interesujący się rolnictwem, A. Rose, mianowany obecnie dyrektorem departamentu ekonomicznego w ministerstwie rolnictwa, zamieszcza w „Rolniku Ekonomiście" interesujące wywody w sprawie celowej polityki rolniczej w nadchodzącym roku gospodarczym.

Artykułowi swojemu nadał on do pewnego stopnia charakter programowy z uwagi na konferencję w min. rolnictwa, w dniach 23 i 24 b. m., na której mają być omówione wytyczne polityki rolnej w najbliższym roku.

Ze względu na urzędowy charakter autora artykułu, który z racji swego stanowiska będzie miał możność wywierania dużego wpływu na politykę min. rolnictwa, przytaczamy następujące wyjątki z jego artykułu. Wspomniana konferencja w min. rolnictwa zajmować się będzie w szczególności polityką kredytową, zbożową oraz organizacją zbytu artykułów rolniczych. Pozornie każda z powyższych trzech dziedzin polityki rolnej da się traktować niezależnie jedna od drugiej, lecz w rzeczywistości tworzą one jedną nierozerwalną całość.

Jak dalece poszczególne odcinki polityki rolnej ze sobą są związane, tego dają też przykład doświadczenia, zrobione z tegoroczną polityką zbożową. Polityka ta inspirowana była wyłącznie dążeniem do poprawy cen artykułów rolniczych. Niemniej nie ochroniła rolnictwa przed katastrofalnym spadkiem cen.

Czy z faktu tego można wysnuć wniosek, że była ona w założeniu swem fałszywa?

Przypuszczamy, że wysnucie tego rodzaju wniosku na zasadzie doświadczeń tegorocznych byłoby rzeczą równie błędną, jak szkodliwą, a jeśli środki, zastosowane w zakresie polityki zbożowej istotnie w znacznej części zawiodły, to stalo się to nie dlatego, że były one zasadniczo błędne, lecz dlatego, że stosowane były bez należytego uwzględnienia wielkiej dziedziny polityki kredytowej.

Pragniemy tezę powyższą uzasadnić bliżej na podstawie krótkiej analizy naszych stosunków gospodarczych. Jeżeli w unormowanych warunkach kredytowych cena pewnego artykułu kształtuje się w sposób wyraźnie niepokrywający kosztów produkcji, to wówczas producenci korzystają z kredytów i wstrzymują się od sprzedaży, stwarzając automatycznie podłoże dla zwyżki cen.

W naszych warunkach, w których kredyt nietylko jest bardzo drogi, ale i trudny do osiągnięcia, jeżeli rolnicy obciążeni są w pewnym okresie ściśle określoną sumą zobowiązań finansowych, to z reguły sprostać im mogą tylko wówczas, jeżeli wobec niższej ceny jednostkowej rzucą większą ilość towaru na rynek. Zjawisko to, występując masowo, automatycznie wywołać musi coraz silniejszy spadek cen i wolno przypuszczać, że w okresach akumulacji płatności staje się u nas główną przyczyną spadku cen zboża, niezależną zupełnie od konjunktury międzynarodowej. Jak wielkie ilości zboża znajdować się muszą w podaży w okresie kumulujących się płatności rolniczych, o tem świadczy fakt, że tylko dla pokrycia zobowiązań płatnych w pierwszym kwartale bieżącego roku, a odroczonych w myśl „planu doraźnej pomocy dla rolnictwa" na sumę około 150,000.000 zł., musieliby rolnicy sprzedać przy średniej cenie zboża 20 zł. za q, około 7,5 milj. q. Zważywszy, że normalny popyt na wszystkie zboża wynosi w Polsce średnio 2,5 a najwyżej 3 milj. q miesięcznie, spłacenie sumy wyżej wymienionej wymagałoby dwumiesięcznej antycypacji—czyli potrojenia podaży i sprawiłoby, że na rynku byłoby w zaofiarowaniu około 5 milj. q zboża więcej, niż wynosi normalny popyt.

Doświadczenia tegoroczne świadczą wyraźnie o tem, że i w przyszłym roku gospodarczym premje wywozowe i inne środki dziedziny polityki zbożowej, działać będą mogły tylko na tle unormowanych stosunków kredytowych. Sprawa ta nabiera szczególnie aktualnego znaczenia wobec tego, że na jesieni płatna będzie znaczna część zobowiązań rolniczych narazie odroczonych. Te narazie odroczone płatności rolnicze stanowią lwią część deficytu, z którym, skutkiem katastrofalnej zniżki cen zboża, rolnictwo zamknie bieżący rok gospodarczy. O rozmiarach tego deficytu poucza nas artykuł p. t. „Przyczynek do badań nad zmianami siły nabywczej rolnictwa", zamieszczony w kwietniowym numerze doskonałego miesięcznika „Konjunktura Gospodarcza", wydawanego przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen. W artykule tym obliczono na zasadzie przewozów kolejowych, że od sierpnia do marca poszczególnych lat sprzedawali rolnicy ludności miejskiej, oraz na wywóz:

w 1927-28 r. 1.979.365 t. tonn zboża
w 1928-29 r. 2.090.888 t. tonn zboża
w 1929-30 r. 2.190.939 t. tonn zboża

Dochód rolnictwa z tytułu sprzedaży wyżej wymienionej ilości zboża wyniósł w tych samych okresach:

w 1927-28 r.	805.730 tys. zł.
w 1928-29 r.	791.949 tys. zł.
w 1929-30 r.	549.056 tys. zł.

Z powyższych liczb wynika, że w ciągu ośmiu pierwszych miesięcy przedostatniego i ostatniego roku gospodarczego uzyskiwali rolnicy ze sprzedaży zboża średnio około 100 miljonów zł. miesięcznie, w roku bieżącym natomiast tylko niecałe 70.000.000 zł. Ponieważ ceny po miesiącu marcu kształtowały się poniżej przeciętnej ceny całego okresu sierpień—marzec, więc straty w pozostałych czterech miesiącach bieżącego roku gospodarczego wyniosą według wszelkiego prawdopodobieństwa conajmniej jeszcze 150.000.000 zł., a zatem tylko z racji spadku cen zboża zmniejszy się dochód rolniczy w bieżącym roku gospodarczym o 400.000.000 zł. Conajmniej trzy czwarte tej sumy stanowić będzie wobec braku odpowiedniego wzrostu innych dochodów efektywny deficyt rolnictwa i przybierze postać olbrzymiego „latającego" długu rolnictwa, który po żniwach zaciąży nad polskim rynkiem zbożowym.

O ile tego „latającego" długu, stanowiącego istotny wynik tegorocznego przesilenia, nie uda się skonwertować na dług długoterminowy i średnioterminowy, to rolnicy, obarczeni olbrzymią sumą ciążących nad nimi płatności, ponownie rzucą po żniwach w drodze antycypacji podaży olbrzymie ilości produktów rolnych, a zwłaszcza zbóż na rynek i sparaliżują dodatnie działanie najlepiej obmyślonych zarządzeń z zakresu polityki zbożowej. W tych warunkach konsolidacja latających długów rolniczych i programowa likwidacja tegorocznego kryzysu musi stać się punktem wyjścia i fundamentem wszelkiej polityki rolnej w następnym roku gospodarczym.

O ileby udało się rządowi zrealizować ten niezmiernie trudny postulat, wolno mieć, zdaniem p. Rosego, nadzieję, że za pomocą odpowiedniej polityki celnej, wywozowej i interwencyjnej będzie można uzdrowić rolnictwo od ujemnych następstw zwykłej rozbieżności między podażą a popytem na zboże.

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5 — Od dnia 23 do 26 maja 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **«Królowie puszczy»** („PORI"). Potężny dramat z życia dzikich ludów i dzikich bestyj puszcz afrykańskich. Aktów 6. Nad program: **Zwycięstwo miłości** aktów 3. Kasa czynna od godziny 5 m. 30. Początek seansów od godziny 6-ej. Następny program: **„Stać, tu Eddy Polo".**

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR **«HELIOS»** ulica Wileńska № 38. — Ceny miejsc: **Balkon 1 zł. Parter** od **1 zł. 50 gr. Dźwiękowa Sensacja** doby obecnej! Film rewelacja! Film arcydzieło! Najbardziej współczesny film z życia dziewcząt **Kobiety nie do małżeństwa** Wzruszający dramat młodych serc Fascynujący zespół: **Joan Crawford, Anita Paże i Nils Aster.** Śpiew—Muzyka—Tańce. NAD PROGRAM: **UWAGA! SENSACJA!** Gościnny występ światowej sławy śpiewaka **GEORGE WASHINGTONA.** Początek seans. o g. 4 m. 30, ostatni s. o g. 10.15 w.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR **«HOLLYWOOD»** MICKIEWICZA № 22 — **Ceny miejsc na parterze od 1 zł.** Dziś przebojowy film dźwiękowy p.t.: **«NIEBEZPIECZNA KOBIETA»** Dramat obyczajowy z życia ludzi podziemi. W rol. gł. słynna gwiazda NORMA SHOERER i znakomity LOVELL SHERMAN. NAD PROGRAM: **DODATEK SPIEWNO - MUZYCZNY.** Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,25 w.

KINO-TEATR **«LUX»** ul. Mickiewicza Nr. 11. — DZIŚ! Arcydzieło filmowe, które zachwyci każdego! **POETA - ŻEBRAK** W rolach głównych: najpopularniejsi bohaterowie ekranu **Conrad Veidt i John Barrymore** Początek o godzinie 1. Ceny od 40 gr. Dla młodzieży dozwolone.

Kino „PICCADILLY" UL. WIELKA 42. Tel. 17-85. — **Otwarcie Sezonu Letniego!** Przebój „Ufy" 1930 r. 3 gwiazdy ekranu: **Willi Fritsch, Xenia Desni i Mady Christians** w najmilszym filmie świata w 10 akt. **Czar Walca** wesoły dramat na tle operetki Strausa. 2 godziny rozkoszy! Słoneczny film, miotający skry dowcipu, wybuchający rakietami śmiechu. Uwaga! Zwiększona orkiestra wykona muzyki Strausa z operetki Walcertraum. Ceny zniżone: od g. 1-ej do 6-ej balkon 40 gr. Parter 80 gr. Od g. 6 balkon 80 gr. Parter 1 zł.

Dbajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" *(z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach* **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.**

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" *są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów* **trawienia i działającym przeciwko otyłości.** *Sprzedają po 2 zł za pudełko apteki i składy apteczne.* 667—29 o

UWADZE GOSPODYNI!

Najlepiej zabezpiecza na lato futra i inne ubrania od **moli,** wypróbowany oryginalny proszek japoński **„KATOL"** nie mający przykrej jak **„NAFTALINA"** woni. Kufry lub szafy z przechowywanem ubraniem należy szczelnie zamykać dla uniknięcia przypływu powietrza. **„KATOL"** nieszkodliwy dla zdrowia, nie plami ubrania i radykalnie tępi: mole, pchły, wszy, pluskwy, prusaki, karaluchy, komary, muchy, muszki na kwiatach pokojowych, mrówki i wszelkie robactwo. **Żądać we wszystkich składach aptecznych i aptekach.** —10 o

WŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPIEŻ, ŁYSIENIE USUWA **„Esencja CHINOWO-CHMIELOWA" i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE"** z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka **GĄSECKIEGO,** ul. Freta Nr. 16.
Wydz. Zdr. Publ. Nr. 154.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

RÓŻNE

Do zaprowadzonego dobrze handlowego interesu przyjmę spólnika(czkę) z gwarancją współpracy. Kapitał potrzebny nieduży. Adres w Admin. „Dz. Wileńskiego". 332—1

Pamiętać należy że:

Nekrologi, Reklamy i wszelkie Ogłoszenia do **Dziennika Wileńskiego** i wszystkich pism przyjmuje na warunkach **SPECJALNIE DOGODNYCH.** **Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.** 309-1 o

Dobry aktor.

— Tak doskonale i naturalnie umierałem wczoraj, grając rolę Romea, że jeden z widzów zemdlał.

— Naprawdę? Któż to był?

— Był to urzędnik, z którym podpisałem wczorej umowę ubezpieczeniową.

Stenotypistka.

— Zaręczyła się pani potajemnie z mym synem. Muszę jednak powiedzieć pani: obowiązkiem jej było zwrócić się najpierw do mnie.

— Panie szefie, przez dłuższy czas nosiłam się istotnie z tym zamiarem, ale wkońcu zdecydowałam się jednak na pańskiego syna.

ZGUBY

Zgub. znak rowerowy Nr. 901 na imię Bohdana Głogowskiego — un. się. 358

Skradziono książkę wojskową wyd. przez PKU Wilno na imię Wincentego Bitowta zam. w folw. Białozoryszkach gm. Rzeszańskiej—unieważnia się. 3005

— Mąż do żony: W Chinach przypieczętowuje się przyjaźń w ten sposób, że tłucze się kawałek porcelany.

— Żona: W takim razie, gdybyśmy byli w Chinach, Marjanna byłaby najlepszą naszą przyjaciółką.

(Chicago Tribune).

Mieszkania i pokoje

Samotny poszukuje 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Oferty skierować do Biura Ogł. E. Sobola Wileńska 22. Pośrednicy pożądani. 359

Poszukuję 4 pokojowego mieszkania z wygodami i ogródkiem. Rejon obojętny. Antokol 8 m. 6. 337

Do wynajęcia dwa pokoje lub jeden. Można z używalnością kuchni. Dobroczynny zaułek Nr. 6/11. 352

Pokój dobrze umeblowany od zaraz do wynajęcia. Telefon, łazienka. Ofiarna 4 m. 1 tel. 14-78. 355

Potrzebne 5—6 pokojowe mieszkanie dla lekarza z wygodami nie wyżej 2-go piętra rejon Plac Katedralny i boczne ulice. Oferty do „Dz. Wil." dla lekarza. 360—2

Kupno Sprzedaż

GONTY sprzedaje Polski Lloyd ul. Kijowska. 276-1

PIANINA fabryki „Sommerfeld", cieszące się uznaniem, za trwałość budowy i piękny ton, konserwatorjów lwowskiego, katowickiego bydgoskiego i innych szkół, a również tak wybitnych fachowców jak Profesora berlińskiego konserwatorjum Egona Petri, Artura Rubinsztejna, etc. poleca po cenach fabrycznych **K. Dąbrowska,** Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. 716—s0

Samochód Paige limuzyna 6 cylindrowa, 4 osobowa, mało używana do sprzedania. Wilno, Mickiewicza 27. 301-0

Ogłoszenie.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie z dniem 1 lipca 1930 r. otwiera średnią dwuletnią szkołę meljoracyjną z prawami szkół państwowych. Do szkoły wstępować mogą kandydaci, którzy ukończyli sześć klas szkoły średniej lub równorzędnej, nadto obowiązuje egzamin wstępny ustny i piśmienny z języka polskiego, matematyki, fizyki i rysunków.

Do podania należy załączyć: świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa, życiorys własny i 2 fotografje.

Podania przyjmowane będą w kancelarji Kursów przy ul. Holenderni 12 (gmach Państwowej Szkoły Technicznej) do dnia 25 czerwca b. r. we wtorki i piątki w godzinach 17—19. 109—0 o

Pokoje 2 przyzwoicie umeblowane i jeden mały do odnajęcia. Sniadeckich 3 m. 18. 353

Do sprzedania okazyjnie mały motocykl lekki rowerowy, oraz drugi większy. Cena dostępna. Portowa 3. Zakłady Mechaniczne, K. Jurewicz. 327—3

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI opałowy, kowalski i koks drzewo rąbane i szczapowe, wapno, cement, cegłę. Dostawa niezwłoczna. Firma „WILOPAŁ" Styczniowa 3, tele- 18—17. 245—2

Okazyjnie do sprzedania męskie futro w dobrym stanie na tasmańskich oposach ciemno - bronzowe. Hala Miejska str. 247 W. Rudzisz. 348—1

W firmie **„Zwiedryński"** Wileńska 28 można dostać **Miód** łąkowy który leczy płuca wzmacnia ustrój nerwowy kilo **4 zł.** 357—4

Papier- makulatura jest do sprzedania w większej ilości. Dominikańska 4 „Dziennik Wileński" od 11—3 pop. 3

Sprawy majątkowe

20.000 zł. chcę zaraz ulokować na dobrą hipotekę domu w Wilnie. Procent 15 rocznie. Oferty zamknięte składać Domowi Komisowemu ZACHĘTA w Wilnie Mickiewicza 1 dla „M. G." 0

Pieniądze lokujemy bezpłatnie z pełnem zabezpieczeniem na oprocentowanie **Dom H-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9—05.** 173—0

LETNISKA.

Letnisko — osobny domek o dwóch pokojach z werandą, nad brzegiem Wilji, przy sosnowym lesie—do wynajęcia natychmiast na bardzo dogodnych warunkach. Bliższe informacje telefon Nr. 908.

PRACA

Potrzebna służąca na wyjazd do wszystkiego z doskonałem samodzielnem gotowaniem do dwojga państwa (bez prania). Wymagane długoletnie świadectwa i wzorowa czystość. Oferty wraz z adresem i odpisem świadectw składać w Adm. „Dz. Wil." pod „Uczciwa". 362—1

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO" WILNO, Ul. Mostowa № 1 Telefon 12 - 44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

— Mamusiu! — woła uradowany Tadzio--Niech mamusia przyjmie tę nianię!

(Sydney Lunch).

— Zdaje mi się, że teraz chciałbyś, bym poślubiła innego mężczyznę?

— Nonsens. Nie mam żadnych wrogów.

(Simplicissimus).

— Widzi pan, jak ta kobieta nieprzyzwoicie się zachowuje? Flirtuje bezustanku, przytem jest stara i brzydka.

— Dlaczego mi pan to mówi? Czy myśli pan, że ożeniłem się z nią z miłości?

(Münch. Neust. Nachrichten).

— Słusznie.

— Tatusiu, daj mi dwa grosze!

— Fe, taka duża panna nie powinna już prosić o dwa grosze.

— No, to daj mi tatusiu złotówkę.

— No i cóżeś taka markotna, zakochałaś się w dwóch naraz i wiesz, za którego wyjść zamąż?

— Nie widziałyśmy się czas dłuższy, więc nie wiesz, że już przeszło od roku jestem zamężna.

— I jesteś szczęśliwa?

— Nie mogę specjalnie na los narzekać, tylko mnie trapi, że mąż szpetnie się roztył i wygląda jak balon.

—Współczuję serdecznie, współczuję tembardziej, że kwestja sterowania balonami nie została ostatecznie rozwiązana.

(Hamb. Illustr.)

Mały Malcolm, modląc się wieczorem zawsze prosi Bozi, żeby mu pozwoliła być dobrym chłopcem. Pewnego dnia, gdy Malcolm był bardzo niegrzeczny, wieczorna modlitwa otrzymała następujący dodatek: „Pozwól, żebym zawsze był dobrym chłopcem. Dziś nie pozwoliłeś i dostałem w skórę".

(Onlooker).

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", ul. Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ HAŁABURDA.